

Linowski A. Glos (17/5 1791)

G Ł O S

Jasnie Wielmożnego JMci PANA

ALEXANDRA

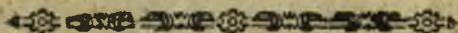
LINOWSKIEGO

POŚLA KRAKOWSKIEGO

In Turno

Na Sessyi Dnia 7. Stycznia R. 1791.

MIANY.



NAYIASNIEYSZY KROLU!

PRZESWIETNE RZPLTEY STANY!

W Sporze który wola więszolichości *precisè* nam rozwiązać kazała, między dwiema rządowemi obiektami, o przyspieszeniu iednego, lub drugiego stanowiąc, przewodnikiem bydz powinno, umysłowi prosto-chcącemu, nayściślejsze wyrachowanie skutków z obydwóch materyi.

Co są Prawa Kardynalne? co są Seymiki? w iedkich okolicznościach iedne lub drugie pilaiey bydz

A



XVIII. 2. 676

<http://rcin.org.pl>

mogą potrzebne? Czyli przestanie na Prawach Kardynałnych które są do tąd ustanowione, czy decydowanie tego o czym nic jeszcze nierzekliśmy, jest prędszym środkiem ukończenia świętego Przybytku, w którym całość, bezpieczeństwo i wolność Narodu, pewne mają znaleźć schronienie? te są Nayaśnieysze STANY! zapytania które sumienny Poseł wprzód wziąć na szale rozsądku powinien, nim się decydować będzie.

Prawa Kardynałne są treścią systematu Rządowego; Prawa Kardynałne będąc wyrazem ogólnym, nieprzyspieszają Rządu czynnego, lecz tylko jego są dowodem. Y słusznie z ust jednych tu słyszałem na Sessyi onegdayszey, iż to co się zowie Prawem Kardynałnym, bardziej w opinią Narodu, niż w Xiędzę jego wcielone bydzć powinno; tak jest zapewne: Obywatel jakiegokolwiek bądź Narodu, kiedy każda część Rządu pod którym żyje, ku ubeśpieczeniu porządnej jego wolności zmierza, kiedy wszędzie, w całym ogóle spotyka stosowne do tego opisy, poczucie się bydzć wolnym, i nieczytając nawet czy wolność jest jego pierwszym prawem, lecz używając Rządu wolnego przyimie naturalnie w swą duszę iak naygłębiey potrzebę wolności, i z tego czucia nauczy się mieć wolność za rzecz nayświętszą, za Prawo swe Kardynałne. Y takie to czucie każdej Osoby, opinią publiczną nazywa się, opinią publiczną formule.

Nieznając Praw Kardynałnych Anglii, których i niemasz podobno osobnego w Xiędze Praw jego rozdziału, gdybym cały ogół iey Rządu grontownie poznał; gdybym wszystkie rządowe władze, ich odział, ich stosunki, poiął; łatwo bym się podiał

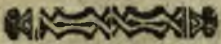
wyciągnąć z tego ogółu, te maxymy które Angiel-
czyk poczytuie za najswiętsze, lub co iedno iest,
te prawa, które ma za Kardynałne; lecz nikt by
sobie niemógł podchlebiać, iż gdy mu przed oczy
położę te Kardynałne Rządu *principia*, on z wielu
całą formę Rządu Angielskiego, we wszystkich iey
częściach zgadnąć potrafi, nic zapewne. Więc Pra-
wa Kardynałne mniey są Rządu gróntem, niż
Rządu treścią.

Gdzież więc szukać fundamentów Rządu wolne-
go? Ja powiem, gdzie iego widzę źródło. Zaisce
Najiasnieysze STANY! kiedy się uczę znać ducha
Rządowego w Polsce, iedną tylko z żalem widzę
różnicę, Narodu w którym żyję, od tych społeczno-
ści które Narodu nie mają imienia, to iest: iż Pol-
ska przyięła szczęśliwie ten naypięknieyszy terazniey-
szych wieków wynalazek, którego starożytne niezna-
ły Rzeczypospolite, bez którego niemogły bydz
tylko Rzeczpospolitemi w szczupłych zsmkniętemi mu-
rach; mówię, o Reprezentacyi Narodowej, mówię
o sposobie wyrządzania naywyższej Władzy Narodu
przez Posłów, czyli Namieśników, czyli Reprezen-
tantów swoich. Kiedy Polacy pod dębem obradowali
gminnie, kiedy niemogąc krociami na iedne zgro-
madzać się miejsce, nie mogli znać w niczem woli
Narodowej, byli może wolnemi individualnie, ale
nie byli Narodem wolnym. Zaczęli nim bydz w te-
dy, gdy z ziazdów cząstkowych, wysyłali z pomię-
dzy siebie Peśnomocników do ziazdu generalnego,
gdzie Prawa, gdzie ustawy, gdzie węzeł społeczno-
ści formowały się.

XXXXXXXXXX

Zrozumienie więc doskonałe, czym bydy Seymiki powinny, iest istotną rzeczą do zrozumienia co iest Rząd w ogólności. Urządzenie więc nayrozsrepiensze onych, iest wstępem naturalnym do osnowy całego Rządu. W względzie urzędniczym, w względzie czynnym, nie znam Narodu, -nie wiem o nim, nie zgaduję jego woli tylko na Seymikach; Seymiki wszelkich Władzy są źródłem. Wymyślić co rozum ludzki może naypodchlebniejszego wolności człowieka, a Seymiki odsunąć, lub co iest jedno, nie wnieść w ich teorię, a praktykę ich zostawić nie regularną, było by oszukać Naród, więcej powiem, było by go zniszczyć, lub zniszczenie się jego powolne ułatwić, było by dziełem nie Polaków, ale Polski nieprzyjaciół; nie Synów Ojczyzny, ale wyrodków niegodnych żyć na iey łonie.

Y nie mniemamy płonnie, że mając Seymiki, mamy takie, iskie mieć powinniśmy; tam bowiem gdzie źródło iest całego Rządu, źródło powinno bydy czyste; a do tąd, śmiało powiem, było kafuzą w której wszystkie przestępstw Obywatelskich osiadały brudy; tam mówię z kąd początek biorą wszystkie Władze i Prawa, naymniejsza nieregularność, iest [niesprawiedliwością, naymniejsza czyia-kołwiek przewaga, iest gwałtem, ścieśnienie czyia-kołwiek woli, iest wzruszeniem całej Rządowej powagi, naymniejsza intryga, intrygantów w prawodactwie, tworczyelką. Możesz więc co bydy celniejszą potrzebą nieszczęśliwey Polski, otwartej wpływom obcym, Ojczyzny stękaiącey pod możnówładcami domowemi, nad opisanie, nad przerobienie sposobu Seymikowania? darmo iest ludzić się nadzieją aby naydoskonalsze Prawa i ustawy szczęśliwe mogły zrobić skutki, ieżeli tam z kąd moc ich



odmieniania wpływa, niebędzie kluby ścisley na wszelkie Prawa Obywatelskiego nad użycia.

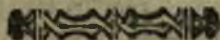
Lecz Najjaśniejsze STANY! w iakich my iesteśmy okolicznościach, i iaki nam rostopność wskazać powinna porządek w trawieniu Formy Rządowej? kończyć Prawa Kardynalne, i otworzyć pole do materji takowych, które zdołają nymocniey wszystkie nasze poruszyć i soziatrzyć namiętnosci, rzucić przeto po między nas nasienie zdradne niezgody, rozróżnienia i nie jedności, która nam i tak iuż przepaść kopie, czyż może to bydz rostopnego prawodawcy życzeniem? czyim bardziej zwaśnienie nas lepiey, może bydz interesem, jeżeli nie Sąsiadów naszych, którym ani siły ani dostatki nasze straszne bydz nie mogą, lecz którzy poglądali z ponurą zawiścią na czas i porę szczęśliwą, w której Polska dać sobie mogła to wszystko, czego oni u nas widzieć niechęcą, w której mogła dać sobie Rząd trwały i tęgi na miejsce dwóch wiekowej Anarchii, przez nich i przez ich narzędzia utrzymywany zrzęcznie.

Łatwo by przyszło w prawdzie poświecić mniemanie moje, upornej zaciętości walczącej z większą liczbą o kończenie Praw Kardynalnych, w rozpoczęciu Formy Rządowej, gdybym widział iż tak iesteśmy Panami przyszłości, iak Seym terażniejszy był Panem samo-Władnym dwudziestu kilku Miesiący, ale Najjaśniejsze STANY! iuż nam godziny tylko wolnych obrad rachować należy; to więc w nich czynić, tego się iąc potrzeba, co mniej dając rozróżnień okazji, jest łatwieysze do ukończenia, co źródło tego wszystkiego? czym iesteśmy o-

czyszczyć może, co nam Seymy naturalnie lepszymi
zrobić potrafi,

Lecz i ei którzy, w brew oczywistości, Kardynałne Prawa mają za gruncz wszystkiego, mogą troskliwość swą o zbawienie Ojczyzny uspokoić na tych punktach które już ustanowione mamy, i które są za nieodzowne chętnie przyjmują. Już w nich obięte jest wszystko, choć to wszystko bez ogółu Rządowego jest niczem, już do nich nic by być przyłączonym nie mogło, chyba to co kraj podzielić, co go zburzyć, co zdrowey polityki zmieszać by ostrożność zdołało... Kiedy Rząd stanie, kiedy Narodowi wskazany będzie sposób i porządek Seymikowania, i czynnego Seymowania, kiedy mieć będzie dzielne w Rządzie a każdą w swoim obrębie Władzę, w ten czas bez niebezpieczeństwa, Narod będzie zdolny, dotchnąć ostatniego stopnia i swej powagi i swojej trwałości; regularnie czyniąc i wojnie domowej, i długim, a nieubłaganym domowym nienawiściom mnicy plac szeroki otworzy.


Z zadziwieniem słyszałem ten trwałliwy skrupał, iż niemożemy odmienić Prawa, które rozpoczęło decyzję Praw Kardynałnych. Najjaśniejsze STANY! najprzód [nazwano Prawem, co było Izby rezolucją dla Izby. Przyznać przynajmniej należy, iż Izba w liczbie kilkuset, mocna jest dla gruntownych przyczyn, odmienić to co Izba w liczbie kilkudziesięciu sobie przepisała. Było by albowiem Arbitralnością mówić: iż wolno było w pewney Epoce zacząć Kommissję Woyskową i iey nieskończyć; wziąć Prawa Kardynałne i one mniej ważnemi przerwać kilka Miesiący Materjami; ustanowić Prawo Narodowi



względem nowych isgo Reprezentantów obranie, i porym go odmienić, a w drugiej Epoce, i to ieszcze w zupełniejszym Komplecie zgromadzenia prawodawczego przeczyć temu, iż by większość głosów nie- była mocna ustanowić, że to chcę decydować, cze- go mi pilniey potrzeba... Niewiem kogo by to po- zorne mogło zmamić rozumowanie, mrie nie zapewne. Ile chcę widzieć głębokie Praw uszanowanie, tyle czuic potrzeby rozróżnienia tego co jest Prawem ogól- nym, z tym co iest rezolucyą Izby dla Izby. Lecz my. Nayiaśn: STANY, iestesmy naksztafc tey se- kty Sofistów w dawney Grecyi od rozsądney wy- gwizdanej Filozofii: niemając, czy mieć nie chcąc wyobrażeń pewnych, gardziemy czasem Prawem isto- tnym, a rezolucyą znow zowiemy Prawem, i przy niey wznosimy głos ogromny gorliwości, kiedy ta uporowi naszemu dogadza.

Narodziel: twoie Seymiki, twoie Seymy były dotąd nie twemi!.. Autokraty, (*) nieznały ciebie, niesłuchały twej weli, tyś im Praw nie dawał. Oni byli na miejscu twoim, twego imienia swym bezpra- wiom pożyczali. Obudź się! przyimi Rząd; zrób go nad nich mocniejszym; oni go niechcą, ani ith za- graniczne popleczniki; Ty go chćii silnie, my ci go damy, my Szlachta którzy niemożemy mieć dumy trząsac tobą; damy ci go wspólnie z Królem ma-

(*) Autokratowie u Greków zwal się ten gatunek ludzi, któ- rzy będąc możnemi niechcą uznawac żadney powagi, żadney podległości, którzy chcą być potężni przez siebie samych, którzy na łonie społecznosci w takim chcą się postawić atanie, w jakim są między sobą Narody i to, co zowią *Mocarcstwa* lub *Potęgi*, z których nie które biorą tytuł *Auto- kratycznych*.



drym i dobrym, z Królem który cię zna gróntownie
i kocha więcey niż siebie. Przesądom, które w ta-
bie na twe nieszczęście, dumnym uwiecznić potrze-
ba, my podchlebiać niebędziemy; wolności twey nie-
zaniedbamy, ale rozwiozłości położemy kluby...
W tym Seymie, albo wszyscy cnotliwi, albo przy-
najmniej pewnie jest większa cnotliwych liczba;
ufay iey Narodzie! nic naszey nie zmorduje gorliwo-
ści. A ieżeli wróg fatalny nie da nam szczęścia twe-
go ugrontować, przynajmniej ia Niebu i ludziom
szlubuję, iż osobistej moiey nie będę szukać w mym
urzędowaniu, szczęśliwości.

A teraz daię *votum* moie za Seymikami *afirma-*
tive.



XVIII. 2. 676.

XVIII.2. 676